

# Bal w Cafe Sax

17 listopada Kaliningradzki Teatr Dramatyczny gościł aktorów Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Widzowie na ponad dwie godziny zostali pogrążeni w świecie, który stworzyli dla nich: obsada aktorska (wymieniona niżej), świetni muzycy Dariusz Łapkowski (pianino), Piotr Lewańczyk (kontrabas), Leszek Ligęza (perkusja) oraz specjaliści, których imiona zazwyczaj pozostają w cieniu – Tatiana Kwiatkowska (scenografia, kostiumy) i Tomasz Tworowski (choreografia) – na czele z reżyserem Cezarym Domagałą, którego krótkie przemówienie (wygłoszone w bardzo dobrym języku rosyjskim!) poprzedziło spektakl.

Tytuł sztuki – *Cafe Sax* – nawiązuje do nazwy ulubionej kawiarni Agnieszki Osieckiej (1936 – 1997 rr.), znanej i lubianej w Polsce wybitnej poetki, autorki tekstów piosenek, pisarki. W tej kawiarni, dotychczas znajdującej się na warszawskiej Saskiej Kępie, poetka podobno napisała swoje najlepsze utwory. W wydaniu elbląskim *Cafe Sax* – to typowa mała kawiarnia w stylu Remarque’a lub Hemingway’a, położona z dala od hucznych restauracji i młodzieżowych dyskotek; miejsce, gdzie zaglądają najczęściej ci sami ludzie; gdzie jeszcze nalewa się na kredyt, pije się zdrowie nieznanego przybysza, i gdzie przychodzi się po to, by znaleźć coś ponad towarzystwo i kieliszek dobrej czystej. Kawiarnia, pogrążona w półmrok, staje się punktem, w którym krzyżują się drogi życiowe bohaterów. Są to zwyczajne obrazy naszych czasów. Barman w średnim wieku (Marcin Tomasik) – pogodny i wyrozumiały, raczej dobry znajomy i rozmówca, niż obsługa. Czterdziestoletni Mężczyzna Pan Czesio (Lesław Ostaszewicz) – otyły, łysiejący, rozczarowany i kłótlivy, zalewający swoje smutki alkoholem i narzekający na kobiety. Kobieta Zawiedziona (Jolanta Tadla) – elegancka, nieco epatująca swoim zachowaniem, z papierosem w zadbanym palcach, bezlitośnie drwiąca i ostra, nieraz oskarżycielska wobec mężczyzn. I – oczywiście – Poetka (Beata Przewłocka), lekka jak walczyk, na przemian ironiczna i czuła, kokieteryjna i poważna. Obserwuje



Zapraszamy do Cafe Sax!

zjawy i obrazy przeszłości odwiedzające jej towarzyszy z kawiarni, a jednocześnie nie ograniczając się do tej roli, sama bierze jak najbardziej aktywny udział w defi-



«... Nie daj nam Boże, broń Boże, skosztować tak zwanej życiowej mądrości»

niadzie historii życiowych, z których zwierzają się sobie bohaterowie.

Najlepsze piosenki Agnieszki Osieckiej („Wariatka tańczy”, „Niech żyje bal”, „Wielka woda”, „Nasze ostatnie bolero”, „I te de, i te pe”) oryginalnie zaaranżowane przez Pawła Steczka, są podstawowym sposobem komunikacji bohaterów. Skupiają również uwagę widza na najważniejszych kwestiach, zawartych w spektaklu. Jak znieść zdradę? Czym jest samotność dla człowieka? Jak nie dać wyblaknąć uczuciom? Jak pozostać sobą, i co to jest –

być sobą? Czy łatwo jest kochać? A czy łatwo jest – żyć?

Po wspomnieniach o byłych rozczarowaniach, po nagle odrodzonych nadziejach bohaterowie jednoczą się w wirze finałowej piosenki „Wielka woda”. Ten bal, którego niestety „nie grają na bis”, i który nazywa się życiem, jest według bohaterów i według niewidocznej, ale w każdej chwili obecnej na scenie Agnieszki Osieckiej, warty „zachodu”. Warty „niepogody”, trosk, rozczarowań, prób, błędów, oby tylko dało się zachować

w niezwykle ekspresyjnym wykonaniu aktorów, nieraz lepszym nawet od wykonania zawodowych śpiewaków, ciekawa reżyseria – to wszystko sprawiło, że publiczność (której co najmniej połowę stanowili członkowie środowisk polonijnych naszego obwodu) była zachwycona. Takiej reakcji nie spodziewała się ani obsada, ani sam pan reżyser C. Domagała (według jego osobistego wyznania). Dopiero trzykrotny bis zaspokoił buszujące emocje publiczności i uciszył burzę oklasków. Niestety, jak wszystko, co jest piękne, spektakl dobiegł końca, wyprostowali się aktorzy po ostatnim już ukłonie i opuścili scenę Kaliningradzkiego Teatru Dramatycznego – miejmy nadzieję, że nie na zawsze.

Przedstawiciele Polonii Czemiachowska i Oziarska pragną podziękować pracownikom Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie za umożliwienie wyjazdu na tak wspaniały spektakl, w tym za udostępnienie autokaru do przewozu widzów.

**Wiera Andriejczuk**  
Foto N.Daniłowej, W.Wasiliewa



Kolejny ukłon... ale czyżby ostatni?